

Sygn. akt I ACa 645/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Marzena Konsek - Bitkowska (spr.)

SO Agnieszka Wachowicz - Mazur

Protokolant: stażysta Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. G.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi (...)

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 lipca 2018 r., sygn. akt I C 1256/15

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym co do roszczenia o ustalenie i zapłatę kwoty 123 732,50 zł (sto dwadzieścia trzy tysiące siedemset trzydzieści dwa złote i pięćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami od tej kwoty oraz w punkcie drugim i trzecim i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz – Mazur Beata Byszewska Marzena Konsek - Bitkowska

Sygn. akt I ACa 645/18

UZASADNIENIE

Pozwem z 4 listopada 2015 r. powód Z. G. wnosił o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Ministra (...) kwoty 500.000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 300.000 zł od 1 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 200.000 zł od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty; odszkodowania w wysokości 23.732,50 zł w związku z poniesionymi kosztami leczenia z odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty; kwoty 45.322 zł tytułem skompensowanej renty uzupełniającej z tytułu utraty możliwości zarobkowych, zwiększonych potrzeb oraz zmniejszenia się widoków na przyszłość za okres od 2 stycznia 2015 r. do 31 października 2015 r.; renty uzupełniającej z tegoż tytułu w kwocie 4.285 zł miesięcznie począwszy od 1 listopada 2015 r., a także kosztów procesu.

Powód wskazywał, iż dochodzi roszczeń z tytułu odpowiedzialności Skarbu za zobowiązania Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Ł. w zakresie niedopełnienia obowiązku powiadomienia krwiodawcy o wykrytym zakażeniu (a konkretnie o fakcie zakażenia powoda w 1996 r. wirusem żółtaczkowy typu „C”).

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. Podniósł w szczególności zarzut przedawnienia.

Pismem procesowym z 27 listopada 2017 r. powód cofnął pozew co do roszczeń rentowych, zaś pismem z 4 lipca 2018 r. ostatecznie sprecyzował żądanie powództwa w ten sposób, iż wniósł o zasądzenie kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty, kwoty 23.732,50 zł odszkodowania w związku z poniesionymi kosztami leczenia z odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, a także orzeczenia (ustalenia) odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Wyrokiem z 26 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo, odstąpił od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego, a nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych.

W 2014 r. powód poddał się zabiegowi laryngologicznemu usunięcia naczyńki z powierzchni nosa. W związku z zabiegiem przeprowadzono badania diagnostyczne, które wykazały skrajnie niski poziom płytek krwi. Powód został skierowany do specjalisty hematologa, który po badaniu szpiku kostnego zlecił dalsze badania specjalistyczne w kierunku zakażenia pochodzenia wirusowego lub bakteriologicznego. Przeprowadzone badania wykazały obecność wirusa żółtaczkowego typu „C”. W czerwcu 2014 r. o fakcie wykrycia przeciwciał wirusa żółtaczkowego typu „C” został powiadomiony Punkt Krwiodawstwa w S.. Po wizycie w Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w S. powód dowiedział się, że Powiatowy Inspektor Sanitarny w S. posiada informację o jego zakażeniu wirusem typu „C” pochodzącą z 1996 r., kiedy to powód oddawał krew dla kuzynki oczekującej wówczas na operację.

Po uzyskaniu informacji o zarażeniu powód podjął specjalistyczne leczenie w kilku placówkach medycznych celem powrotu do pełnej sprawności. W chwili obecnej zakażenie wirusem HCV jest niezauważalne. Obecny stan zdrowia powoda jest dobry, może on brać udział w każdej sferze życia rodzinnego i społecznego.

Sąd uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na skutecznie podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia. Stosownie do dyspozycji art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, może uchylić się od jego zaspokojenia. Zobowiązany, który skorzysta z zarzutu przedawnienia, zwolniony jest od zaspokojenia roszczenia przysługującego uprawnionemu. Ustawą z 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks Cywilny (Dz. U. 2007 r., nr 80, poz. 538), z dniem 10 sierpnia 2007 roku uchylony został art. 442 k.c., a w jego miejsce wprowadzony został art. 442¹ k.c. Zgodnie jednak z art. 2 tej noweli, art. 442¹ k.c. podlega zastosowaniu tylko do roszczeń powstałych przed jego wejściem w życie, które według przepisów dotychczasowych nie były jeszcze przedawnione przed dniem 10 sierpnia 2007 r. Należało ustalić, czy roszczenia powoda o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę uległo przedawnieniu przed 10 sierpnia 2007 r. na podstawie obowiązującego wówczas art. 442 k.c. Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Natomiast wedle § 2 powołanego przepisu jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Z podzielanego przez Sąd I instancji wyroku Sądu Najwyższego z 22 czerwca 1977 r., sygn. akt III PR 64/77 (LEX nr 7958) wynika, że: „Przewidziane w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. i w art. 442 § 2 k.c. dziesięcioletnie terminy przedawnienia biegną - z woli ustawodawcy - nie od chwili dowiedzenia się o szkodzie, lecz od chwili zdarzenia wyrządzającego szkodę. Oba te przepisy zawierają więc ściśle określenie początku biegu przedawnienia, nie zastrzegając jakiegokolwiek wyjątku czy odstępstwa od tej zasady. Przepis art. 442 k.c., przewidujący 10-letni termin przedawnienia, jest tak kategoriyczny i jednoznaczny w swym brzmieniu, iż nie pozwala na wykładnię odmienną”.

Sąd Okręgowy uznał, iż w świetle powyższych przepisów roszczenia powoda uległy przedawnieniu. Zabieg oddania krwi, który stał się podstawą roszczeń powoda odbył się w 1996 roku, natomiast pozew został wniesiony 4 listopada 2015 r., zatem przekroczony został dziesięcioletni termin przedawnienia, który upłynął w 2006 r. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powoda, który argumentował, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego w okolicznościach tej sprawy stanowi naruszenie zasad współzycia społecznego.

Sąd Okręgowy uznał, że powód nie mógł skorzystać z dobrodziejstwa art. 5 k.c., bowiem nie skonkretyzował zasad współzycia społecznego, które pozwany naruszył zarzucając przedawnienie. Roszczenie powoda zostało zgłoszone z nadmiernym opóźnieniem, ustalenie okoliczności stanowiących podstawę odpowiedzialności pozwanego po blisko dwudziestu latach naruszałoby ideę, która w ogóle legła u podstaw instytucji przedawnienia (por. wyrok SN z dnia 2 lutego 2001 r., I CKN 1049/00). Stan prawny, na którym opierało się roszczenie powoda, nie miał charakteru niejasnego, a dochodzone przez niego roszczenie nie miało charakteru szczególnego. Osoba, która z powodu własnego zaniedbania, niedającego się usprawiedliwić wyjątkowymi okolicznościami, nie realizuje przysługującego jej prawa do dochodzenia roszczenia i w ten sposób doprowadza do przedawnienia roszczenia, w zasadzie nie może powoływać się na przepis art. 5 k.c. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia było zgodne z prawem.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez powoda w zakresie punktu I, co do oddalenia powództwa o zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł wraz z odsetkami, roszczenie odszkodowawczego wraz z odsetkami oraz roszczenia o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość.

Powód zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie norm postępowania, tj.:

1) art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu zakażeń i chorób wątroby oraz z zeznań świadka prof. dr hab. nauk. med. M. J., a także niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;

2) nierozpoznanie istoty sprawy - art. 386 § 4 k.p.c.;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

1) art. 442¹ § 3 k.c. przez jego niezastosowanie oraz błędne zastosowanie art. 442 k.c.

2) art. 5 k.c. w zw. z art. 442¹ § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie do oceny zarzutu przedawnienia.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez uwzględnienie powództwa o zapłatę 100.000 zł zadośćuczynienia i 23.732,50 zł odszkodowania - wraz z odsetkami, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, słusznie bowiem zarzucił skarżący, że w sprawie nie było podstaw umożliwiających pozwanemu uwolnienie się od odpowiedzialności cywilnej przez podniesienie zarzutu przedawnienia.

Zauważyć bowiem trzeba, że Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość zastosowania art. 442¹ § 3 k.c. do szkód na osobie w przypadku zdarzeń, które wystąpiły wprawdzie dawniej niż 10 lat przed wejściem w życie tego przepisu, lecz wynikająca z nich szkoda nie ujawniła się przed dniem 10 sierpnia 2007 r. (czyli dniem wejścia w życie ustawy z

dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny). W tym zakresie Sąd Apelacyjny odwołuje się do wyroków Sądu Najwyższego z 8 lutego 2018 r., II CSK 165/17 i z 8 maja 2014 r., V CSK 322/13. Dodatkowo zwrócić trzeba uwagę na zagadnienie kwestii liczenia początku biegu przedawnienia w przypadku zaniechania osoby zobowiązanej do działania, które to zaniechanie jest zaniechaniem wieloletnim, a jednocześnie nie wywołuje szkody punktowo w czasie, lecz szkoda ta może narastać przez lata, gdy nieświadomy nosicielstwa krwiodawstwa nie podejmuje, wskutek niewiedzy o zakażeniu, właściwego leczenia.

Sąd Apelacyjny pragnie jednak podkreślić, że gdyby nawet przyjąć zaproponowaną przez Sąd I instancji w odniesieniu do szkód na osobie wykładnię powyższych przepisów regulujących przedawnienie, to nie miał racji Sąd Okręgowy odmawiając zastosowania art. 5 k.c. do podniesionego przez pozwanego zarzutu. Zważyć trzeba na to, że mamy w tej sprawie do czynienia ze szkodą na osobie. Powód zarzuca, że zaniechanie powiadomienia go o stwierdzonym nosicielstwie wirusa HCV uniemożliwiło mu podjęcia wcześniejszej skutecznej terapii i doprowadziło do uszczerbku na zdrowiu, który to uszczerbek nie nastąpiłby, gdyby powód już w 1996 r. wiedział o zakażeniu, bowiem podjąłby wówczas dostępne w tamtym czasie leczenie. Zaniechanie pozwanego miało ponadto narazić powoda na uszczerbek majątkowy w związku z koniecznością poniesienia określonych kosztów leczenia. Jednocześnie za działania stacji krwiodawstwa w okresie istotnym dla sprawy (rok 1996) odpowiadał Skarb Państwa. Powód dowiedział się o zakażeniu dopiero w 2014 r., a z pozwem wystąpił 19 października 2015 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Skarb Państwa nie może uchylać się, podnosząc zarzut przedawnienia, od zadośćuczynienia szkodzie na osobie, która ujawniła się dopiero po wielu latach od zdarzenia, z którym powód wiąże odpowiedzialność pozwanego. W ten sposób Skarb Państwa usiłuje bowiem odnieść korzyść procesową z faktu, że poszkodowany – wskutek zaniechań samego Skarbu Państwa – przez kilkanaście (w tej sprawie 18) lat nie miał wiedzy o zakażeniu, o którym powinien być powiadomiony jeszcze w 1996 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego podniesienie zarzutu przedawnienia w takich okolicznościach przez szczególny podmiot, jakim jest Skarb Państwa, powinno być uznane jako godzące w zasady słuszności i powszechne poczucie sprawiedliwości, z tych też względów nie powinno korzystać z ochrony, stanowi bowiem niewątpliwie nadużycie prawa podmiotowego przez stronę pozwaną. Jednocześnie nie można przyjąć, że opóźnienie powoda było nadmierne. Powód skierował pozew do Sądu po ponad roku od powzięcia wiadomości o zakażeniu. Wskazać jednak trzeba, że niewątpliwie po ustaleniu stanu zdrowia jego priorytetem było najpierw uzyskanie pełnej diagnozy i poddanie się leczeniu. Wobec tego nie można uznać, aby powód występując z pozwem w dniu 4.11.2015 r. (koperta k. 110), nadmiernie zwlekał z dochodzeniem swoich praw na drodze sądowej. Podniesienia zarzutu przedawnienia należy zatem ocenić jako nieskuteczne na podstawie art. 5 k.c.

Powyższe prowadzi zaś do wniosku, że słuszny jest zgłoszony przez apelującego zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Sąd Okręgowy bowiem poprzestał na stwierdzeniu przedawnienia roszczenia, nie analizując jego podstaw prawnych, nie ustalając także istotnych w sprawie okoliczności faktycznych. Powyższe uzasadnia uchylenie wyroku w odniesieniu do zaskarżonych rozstrzygnięć i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy zważy, że zdarzenie, z którego powód wywodzi swoją szkodę miało miejsce w 1996 r. Z art. 3 KC i art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 162, poz. 1692 ze zm.) wynika, najogólniej rzecz biorąc, że przy ocenie prawnej zdarzeń zaistniałych w poszczególnych okresach zastosowanie ma stan prawny obowiązujący w czasie zdarzenia wywołującego szkodę. Do oceny odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody związane ze zdarzeniami, które miały miejsce przed 17 października 1997 r., trzeba zatem stosować art. 417 - 421 KC, a także przepisy szczególne, o których stanowił art. 421 KC – w brzmieniu, jakie przepisy te miały w dniu zdarzenia stanowiącego źródło szkody.

Sąd zważy też, że odpowiedzialność stacji krwiodawstwa i zakładu leczniczego opiera się na zasadzie winy (art. 415, 417 KC). Dowód winy zasadniczo obciąża poszkodowanego (art. 6 KC). Podstawową jej przesłankę stanowi bezprawność działania lub zaniechania. Jeżeli szkoda była wynikiem zaniechania, to do przyjęcia winy funkcjonariusza konieczne jest uprzednie ustalenie konkretnego obowiązku działania z jego strony. Nie powinno natomiast budzić wątpliwości to, że również przed wejściem w życie ustawy z dnia 22.08.1997 r. o Publicznej Służbie Krwi służba zdrowia, w tym stacje krwiodawstwa winny były powiadamiać krwiodawcę o nosicielstwie wirusa choroby zakaźnej

i jego konsekwencjach. Uznać bowiem należy, w ślad za stanowiskiem Sądu Najwyższego przyjętym w wyroku z dnia 8 lutego 2018 r. (II CSK 165/17), że z samego stanu ówczesnej wiedzy medycznej mógł wynikać obowiązek powiadomienia krwiodawcy. Obowiązek ten ciążył na personelu stacji krwiodawstwa niezależnie od tego, czy wynikał on z treści przepisów prawa stanowionego (np. ustawy z dnia 13 listopada 1963 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych - Dz.U. Nr 50, poz. 279 ze zm, obecnie ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi - t.j. Dz.U. 2016 r. poz. 1866 ze zm.). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w ww. orzeczeniu, chodzi o niesienie pomocy choremu oraz o uniknięcie zarażenia przez niego innych osób chorobą zakaźną. Jest przy tym oczywiste, że do podstawowych obowiązków funkcjonariuszy publicznej (państwowej) służby zdrowia, w tym stacji krwiodawstwa, należy i należało podejmowanie wszelkich działań dostępnych w świetle zdobyczy nauki w celu zapobiegania i przeciwdziałania zagrożeniom epidemiologicznym (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 1992 r., I ACr 254/92, z glosą M. Nesterowicza OSP 1993 r., z. 10, poz. 195; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1983 r., II CR 358/83, OSP z 1984 r., z. 9, poz. 187; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1981 r., I CR 335/81, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 maja 2002 r., Aca 221/02 z glosą M. Nesterowicza, PiM 2004/14/121). W zakresie tych obowiązków do stacji krwiodawstwa należy i należało powiadomienie krwiodawcy o nosicielstwie wirusa choroby zakaźnej i jego konsekwencjach.

Sąd Okręgowy będzie zatem zobowiązany ustalić istotne w sprawie elementy stanu faktycznego, przy czym inicjatywa dowodowa należy do stron. Niewątpliwie to powód ma obowiązek udowodnienia, że bezprawne i zawinione zaniechanie pozwanego wyrządziło mu szkodę. Nie oznacza to jednak, że obowiązki dowodowe nie obciążają także pozwanego. W szczególności, uwzględniając treść art. 6 k.c., to strona pozwana powinna zawnioskować materiał dowodowy, w tym także przedstawić stosowne zarządzenia MZiOS, który potwierdzałby jej stanowisko co do ówczesnej praktyki powiadamiania krwiodawców za pośrednictwem poradni rejonowej i Sanepidu, a także dowody, które wskazywałyby, czy i jakie próby powiadomienia powoda o zakażeniu miały miejsce, są to bowiem okoliczności, które mogą uwolnić pozwanego od odpowiedzialności lub ją ograniczyć.

Poprzestając na zarzucie przedawnienia Sąd Okręgowy zaniechał ustaleń w tym zakresie, choć akta wskazywałyby, że doszło co najmniej do powiadomienia przez stację krwiodawstwa właściwego Sanepidu, który z kolei zgodnie z ówczesną praktyką miał powiadomić przychodnię rejonową, w której leczył się powód. Nie jest jasne, czy Sanepid przekazał dalej tę informację do ówczesnej przychodni rejonowej właściwej dla zamieszkania powoda. Nie podjęto bowiem w tym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej. Nie wiadomo tym bardziej, czy próbę powiadomienia powoda podjęła przychodnia, a jeżeli tak, to z jakich przyczyn próba ta była nieskuteczna. Z wyjaśnień powoda wynika natomiast przykładowo, że w okresie około pół roku w tamtym czasie przebywał on poza miejscem zamieszkania, był bowiem aresztowany, przy czym na rozprawie apelacyjnej nie potrafił wskazać dokładnie okresu zastosowanego wobec niego aresztu.

Niezależnie od potrzeby przeprowadzenia postępowania dowodowego w powyższym zakresie, zajdzie zapewne potrzeba zasięgnięcia opinii biegłego lekarza specjalisty chorób zakaźnych lub hepatologa. Sąd Okręgowy powinien przy tym mieć na względzie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za samo zakażenie. Można jedynie rozważać jego odpowiedzialność za skutki niepowiadomienia powoda o nosicielstwie. Wydaje się zatem, że w takim przypadku szczególnie istotne jest zgromadzenie dokumentacji medycznej powoda za cały okres od 1996 r. do 2014 r. przed przekazaniem akt biegłemu. Rzeczą Sądu I instancji będzie ocena, czy zasadne jest zlecenie kolejnej opinii uzupełniającej biegłemu, który wydał – niewykorzystaną do tej pory przez Sąd – opinię zasadniczą i uzupełniającą, czy też właściwsze będzie zlecenie wykonania drugiej opinii innemu biegłemu sądowemu. Niewątpliwie natomiast, aby opinia ta mogła być dla Sądu przydatna, powinna ona opisać, jakie były możliwości leczenia powoda na rok 1996 i dalej aż do ujawnienia zakażenia w 2014 r., z uwzględnieniem wynikającego z dostępnej dokumentacji medycznej stanu zdrowia powoda w latach 1996-2014. Czy dostępne przed 2014 r. leczenie mogło być skuteczne i rokować dla zdrowia powoda korzystniej w porównaniu do sytuacji, gdy do roku 2014 nie był on poddany leczeniu, następnie jednak zastosowano leczenie nowymi środkami leczniczymi, które nie były w ogóle dostępne w poprzednich latach. Czy powód kwalifikowałby się przed 2014 r. do leczenia w poprzednim schemacie leczenia.

Wszystkie te okoliczności są niezbędne do ustalenia, czy powód poniósł uszczerbek na zdrowiu, za który odpowiada pozwany, i jaki jest rozmiar tego uszczerbku oraz jego skutki dla funkcjonowania powoda, co pozwoli rozstrzygnąć o roszczeniu o zadośćuczynienie. Dla oceny roszczenia odszkodowawczego dodatkowe znaczenie będzie mieć ustalenie, czy poniesione przez powoda w 2014 r. koszty leczenia nie wystąpiłyby, gdyby został powiadomiony o zakażeniu i poddany leczeniu w roku 1996. Granice odpowiedzialności pozwanego wyznacza bowiem normalny związek przyczynowy między jego zaniechaniem a doznaną przez powoda szkodą.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Marzena Konsek-Bitkowska Beata Byszewska